

Sygn. akt VI ACa 1056/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

przewodniczący - sędzia Ksenia Sobolewska – Filcek

protokolant: Bartłomiej Sarna

po rozpoznaniu w dniu 5 maja 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko (...) Bank S.A. w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku częściowego

Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 1 marca 2021 r.,

sygn. akt XXV C 3073/18

oddala apelację.

Sygn. akt VI ACa 1056/21

UZASADNIENIE

Wyrokiem częściowym z 1 marca 2021 r., wydanym w sprawie z powództwa A. P. przeciwko (...) Bank S.A. w W. o ustalenie i zapłatę, Sąd Okręgowy w Warszawie ustalił, że umowa kredytu hipotecznego nr DK/KR-H./ (...) indeksowanego do (...), zawarta 20 czerwca 2006 r. pomiędzy A. P. a (...) Bank SA w W., jest nieważna.

Powyższe rozstrzygnięcie sąd okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

Powódka zawarła sporną umowę z (...) Bank SA w W. – Oddział (...) (poprzednik prawny pozwanego Banku) w dniu 24 czerwca 2006 r.

Akt ten poprzedzony został wnioskiem powódki o udzielenie kredytu, z 30 maja 2006 r. Jako cel kredytu wskazano w nim zakup nieruchomości/prawa do nieruchomości na rynku wtórnym, jako kwotę kredytu - 950.000,00 zł, zaś jako walutę kredytu – (...).

Jednym z warunków uruchomienia kredytu, przewidzianych w § 3 ust. 6 umowy, było wniesienie na rachunek kredytobiorcy środków z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w kwocie 6.354,56 zł.

W § 10 ust. 2 umowy powódka oświadczyła, że jest świadoma ryzyka kursowego związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko.

Na podstawie umowy (§ 2) Bank udzielił powódce kredytu w kwocie 965.925,00 zł, indeksowanego do waluty obcej - (...). Był on przeznaczony na refinansowanie poniesionych kosztów mieszkaniowych - w wysokości 95.000,00 zł oraz zakup działki zabudowanej domem mieszkalnym - w wysokości 855.000,00 zł. Miał być spłacany w 360 miesięcznych ratach (§ 4 ust.1), w PLN (§ 4 ust. 3).

Metodę i terminy ustalania kursu wymiany walut określał „Regulamin Kredytowania Hipotecznego”, który stanowi integralną część umowy (§ 4 ust. 4, § 13 i § 1). Zgodnie z zawartą w nim definicją Tabela Kursów jest to tabela kursów kupna/sprzedazy walut (...) Bank S.A. obowiązująca o godz. 9.30 w dniu, w którym następuje operacja (§ 2 lit. m regulaminu).

Zgodnie z § 5 umowy, oprocentowanie kredytu jest zmienne. Składa się na nie stawka referencyjna (...) 3M dla (...) oraz stała marża Banku w wysokości 2,81 %, zaś po ustanowieniu hipoteki – 1,81 %. Na dzień sporządzenia umowy oprocentowanie wynosiło 4,21 %.

Zabezpieczeniem kredytu była m.in. hipoteka kaucyjna do wysokości 1.642.072,50 zł (§ 7 ust.1 umowy).

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że ustalając powyższe fakty sąd I instancji oparł się na zgromadzonych w aktach dokumentach oraz zeznaniach świadka R. W., a także powódki.

Sąd okręgowy nie przeprowadził natomiast dowodu z zeznań świadka P. S., uznając, że został on zgłoszony na okoliczności nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia (fakty związane z wykonywaniem przez strony umowy kredytu, czy sposobem finansowania przez Bank udzielania kredytów indeksowanych) lub wymagające zasięgnięcia opinii biegłego, względnie takie, których ustalenie nie wymagało przeprowadzenia dowodu.

Sąd okręgowy pominął też dowód z zeznań świadka P. F. oraz z zeznań powódki (wniosek z odpowiedzi na pozew) uznając, że okoliczności, które miały być w ten sposób ustalone, są nieistotne dla rozstrzygnięcia bądź należało uznać je za udowodnione zgodnie z twierdzeniami strony (co dotyczy przede wszystkim braku indywidualnego uzgodnienia postanowień).

Sąd okręgowy uznał także, że przytoczone przez pozwanego fakty związane w wyborem przez kredytobiorczynię określonego rodzaju umowy, możliwością zadawania pytań, możliwością zapoznania się z umową, bądź nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, bądź nie są sporne (np. sposób funkcjonowania kredytu hipotecznego jako odniesionego do waluty obcej, różnice w wysokości oprocentowania kredytów), albo w ogóle nie są faktami, a wskazują ogólnie na kwestie, co do których pozwany oczekuje, że świadek dopiero przedstawi fakty. Dotyczą też zagadnień, które są związane z wykonywaniem umowy, a nie jej treścią (m.in. sposób ustalania kursów przez Bank), czy też mają stanowić ocenę znaczenia i skutków postanowień umowy (możliwość wyboru oraz zmiany waluty udzielonego kredytu). Jeśli jednak Bank nie wie, jak wyglądało zawieranie umowy z konkretnym klientem i nie może przedstawić w tym zakresie twierdzeń o faktach, to postępowanie dowodowe nie stanowi instrumentu mającego służyć do pozyskania tej wiedzy – z nadzieją, że jakiś z ujawnionych w ten sposób faktów będzie służył uzasadnieniu zajmowanego stanowiska. Nie chodzi tu o antycypowanie zeznań świadka, a o wynikającą z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego zasadę wprowadzania do procesu twierdzeń o faktach zanim rozważone będzie prowadzenie dowodów.

Sąd okręgowy stwierdził też, że nieważność spornej umowy wynika z kształtu stosunku prawnego nawiązanego między stronami, a więc wystarczająca jest analiza jej treści, bez sięgania do okoliczności jej zawarcia. Bowiem określone konstrukcje prawne będą zawsze nieważne, bez względu na wolę stron, ich wykształcenie, czy okoliczności zawarcia umowy. Na tym polegają ograniczenia zasady swobody umów.

Sąd okręgowy stwierdził ponadto, że nie jest ważne, jak umowy kredytu indeksowanego oceniają podmioty trzecie. Zatem nie były istotne dla rozstrzygnięcia przedstawiane przez strony opinie, stanowiska, wydruki, zestawienia itp. Zbędne było również prowadzenie dowodu z opinii biegłego, gdyż rozstrzygnięcie sprawy nie wymagało wiadomości specjalnych.

Domagając się w tej sprawie ustalenia, że sporna umowa jest nieważna, a w konsekwencji – zasądzenia od pozwanego 821.108,06 zł tytułem zwrotu świadczenia nienależnego, A. P. twierdziła, że indeksacja kwoty kredytu była niedopuszczalna ze względu na sprzeczność z istotą waloryzacji umownej oraz z art. 69 Prawa bankowego, a także spowodowanie zwiększonego ryzyka po stronie powódki i nieuzasadnionych korzyści gospodarczych po stronie pozwanego oraz naruszenie równowagi stron wyrażające się w prawie pozwanego do jednostronnego ustalania kursu, według którego indeksowana była kwota kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowe. Stwierdziła, że w umowie i regulaminie nie ma odniesienia do tabeli kursów wypłaty kredytu, dlatego umowa jest sprzeczna z naturą stosunku prawnego. Ponadto brak oznaczenia świadczenia prowadzi do braku powstania zobowiązania, ze względu na brak określenia istotnych jej elementów.

Pozwany konsekwentnie wnosił o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania.

W ocenie sądu okręgowego zawarta między Bankiem a powódką - konsumentką, jest nieważna zarówno ze względu na skutek, jaki wiąże się z wyeliminowaniem z umowy klauzul przeliczeniowych na skutek uznania, że stanowią one niedozwolone postanowienie umowne, jak i ze względu na zastosowanie w niej zasad ustalania kursów walut prowadzących do sprzeczności z naturą (istotą) stosunku prawnego.

Sąd okręgowy stwierdził też, że wystarczające dla rozstrzygnięcia byłoby przyjęcie, że do takiego skutku prowadzi kształt zawartych w umowie i regulaminie postanowień dotyczących zasad ustalania kursów walut, składających się na klauzulę indeksacyjną. Powyższa podstawa rozstrzygnięcia uczyniła drugorzędną kwestię właściwego poinformowania kredytobiorcy o ryzyku walutowym związanym z zawarciem umowy kredytu indeksowanego. Zawarcie w umowie postanowień umożliwiających Bankowi jednostronne kształtowanie kursów walut służących wykonaniu indeksacji, co do zasady prowadzi do nieważności takiej umowy oraz uznania takich postanowień za niedozwolone. Odmienne ocena w zakresie ich niedozwolonego charakteru możliwa jest jedynie w szczególnych okolicznościach związanych z procesem zawierania i negocjowania postanowień umownych (np. indywidualne uzgodnienie postanowień, zawarcie umowy w warunkach, w których Bank nie wykorzystał swojej przewagi kontraktowej – nie doszło do narzucenia niekorzystnych dla kredytobiorcy postanowień w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami). Co w tej sprawie nie miało miejsca.

Sąd okręgowy stwierdził, że w stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia umowy legalność umów kredytu indeksowanego w świetle art. 69 ust 1 Prawa bankowego oraz art. 353¹ k.c. nie budzi wątpliwości. Jednak zastosowana w spornej umowie konstrukcja indeksacji obarczona jest wadą skutkującą jej nieważnością. Polega ona na narzuceniu przez Bank sposobu ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, a w konsekwencji i wysokości odsetek – a więc głównych świadczeń kredytobiorcy. Ustalenie ich wysokości wiązało się z koniecznością odwołania się do kursów walut ustalanych przez Bank w Tabeli Kursów. Tymczasem ani umowa, ani inne wzorce umowne stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały prawidłowo zasad ustalania tych kursów. Kwota podlegająca zwrotowi nie jest w umowie ściśle oznaczona, jak również nie są wskazane szczegółowe i obiektywne zasady jej określenia. Zgodnie z § 2 ust. 1 Bank udzielił kredytobiorcy kredytu w PLN, indeksowanego kursem (...), na warunkach określonych w umowie i regulaminie. Z kolei z postanowień §10 ust. 6 umowy wynika, że wysokość raty spłaty (wysokość świadczenia wymaganego od kredytobiorcy) jest obliczana według kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów z dnia spłaty. Tabela Kursów została zaś zdefiniowana w § 2 m) regulaminu, jako tabela kursów kupna/sprzedaży walut (...) Banku SA obowiązująca o godz. 9:30 w dniu, w którym następuje operacja.

Ostatecznie więc, zdaniem sądu okręgowego, zawarta w umowie regulacja zasad ustalania kursów stwarza jedynie pozór jej ustalenia. Na podstawie omawianych postanowień nie można powiedzieć o ustalanych kursach nic innego niż to, że kursy ustalone o godz. 9.30 będą obowiązywać przez kolejny dzień. Nie ma przy tym znaczenia, w jaki sposób Bank w rzeczywistości ustalał kursy walut. Analizie w świetle przepisów regulujących granice swobody umów podlega bowiem treść lub cel czynności prawnej, a nie sposób wykonywania umowy. Nie ma też znaczenia, czy ustalając Tabelę

Kursów Bank posługuje się wewnętrznymi procedurami i jaki jest ich kształt, gdyż, nie stanowiąc elementu stosunku prawnego łączącego strony, również te zasady są zależne od woli Banku i mogą w każdym momencie ulec zmianie.

Powyższe zdaniem sądu okręgowego oznacza, że Bankowi pozostawiono swobodne określenie kwoty podlegającej zwrotowi przez kredytobiorcę.

Zdaniem sądu okręgowego dla oceny kształtu umowy nie ma znaczenia, że aktualnie NBP posługuje się zbliżonym sposobem ustalania wysokości kursów walut, w tym kursu średniego, skoro jego celem nie jest ich stosowanie w umowach z konsumentami.

W konkluzji sąd okręgowy stwierdził, że opisane wyżej ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego narusza jego istotę, gdyż wprowadza do stosunku zobowiązaniowego element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody pierwszej z nich. Prowadzi to do nieważności czynności prawnej, jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.). Dotknięte nieważnością postanowienia dotyczyły bowiem głównego świadczenia kredytobiorcy, tj. zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek, co należy do essentialia negotii umowy kredytu.

Sąd okręgowy stwierdził też, że nie sposób znaleźć, wśród możliwych źródeł uzupełnienia skutków czynności prawnej dokonanej przez strony (art. 56 kc) wskazań, w jaki sposób możliwe byłoby ustalanie kursów walut. Nie istnieje też obiektywnie istniejąca zasada współżycia społecznego nakazująca przyjęcie, że jeśli umowa nie określiła wysokości świadczenia pieniężnego jednej z stron, to należne jest świadczenie w wysokości „rynkowej”. Brak też podstaw do przyjęcia, że istniał zwyczaj stosowania kursów NBP.

Sąd okręgowy wyraził też pogląd, że uznaniu określonej konstrukcji za nieważną, bo przekraczającą granice swobody umów, nie stoją na przeszkodzie regulacje dotyczące niedozwolonych postanowień umownych. Stanowiącą ich pierwotne źródło dyrektywa nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich przewiduje bowiem w art. 8 możliwość przyjęcia lub utrzymania bardziej rygorystycznych przepisów prawnych. Przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych można też uznać za przepisy szczególne wobec kryterium zasad współżycia społecznego, jako wyznaczających granice swobody umów, odwołują się bowiem do zbliżonych wartości pochodzących spoza systemu prawnego. Jednak inna treść i funkcja kryterium istoty (natury) stosunku prawnego, jako odwołująca się nie tyle do norm pozaprawnych (jak zasady współżycia społecznego czy dobre obyczaje), a do ogólnych zasad prawa zobowiązań, jakie wyprowadzić można z całokształtu norm prawnych regulujących te stosunki, nakazuje w pierwszej kolejności dokonywać oceny stosunku prawnego przy zastosowaniu tego kryterium. Dopiero po stwierdzeniu, że stosunek prawny odpowiada istocie stosunku zobowiązaniowego (a zatem nie jest sprzeczny z ustawą), możliwe jest dokonywanie jego oceny w świetle innych norm ograniczających swobodę kontraktowania.

Sąd okręgowy stwierdził jednak, że nawet jeśli przyjąć, że klauzula umowna określająca wysokość kursów, a wraz z nią cała umowa kredytu, jest ważna, to zawarte w umowie postanowienia określające sposoby wyliczenia kwoty kredytu podlegającej spłacie i wysokości rat kredytu są abuzywne w rozumieniu art. 385¹ k.c., a tym samym nieskuteczne. Uznał, że:

- konsumencki status powódki nie był w niniejszej sprawie przedmiotem sporu. Odmienny wniosek nie wynika również z treści zawartej umowy;
- brak indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych dotyczących indeksacji wynika z samego charakteru zawartych umów – opartych o treść stosowanego przez Bank wzorca umownego oraz regulaminu. Nie stanowi też indywidualnego uzgodnienia dokonanie wyboru przez konsumenta jednego z rodzajów umowy przedstawionej przez przedsiębiorcę. Konsument nie może bowiem być postanowiony przed możliwością wyboru między jednym rodzajem umowy zawierającym postanowienia niedozwolone, a drugim, który takich postanowień nie zawiera. Nadto pozwany,

mimo że zgodnie z art. 385 § 4 k.c., ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na nim, nie wykazał, aby doszło do indywidualnego uzgadniania postanowień umowy lub jej wzorca, dotyczących mechanizmu indeksacji.

- postanowienia dotyczące indeksowania kwoty kredytu, tj. przeliczania kwot wyrażonych w różnych walutach, określają podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy i charakteryzują tę umowę jako podtyp umowy kredytu – umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej, natomiast postanowienia dotyczące zasad ustalania kursów nie odnoszą się do głównych świadczeń stron;

- postanowienia wskazujące na sposób ustalania kursów walut stosowanych do przeliczeń składających się na indeksację nie są jednoznaczne. Nie pozwalają bowiem na weryfikację sposobu działania Banku tworzącego Tabelę Kursów, stosowanych kryteriów ustalania kursów i ich wpływu na kształt Tabeli, wreszcie nie pozwalają ocenić jakie konsekwencje ekonomiczne będzie miało wyznaczenie przez Bank określonej wysokości kursu;

- nie ma znaczenia dla stwierdzenia niedozwolonego charakteru określonych postanowień umownych to, w jaki sposób Bank rzeczywiście ustalał kurs waluty, do której kredyt był indeksowany i w jaki sposób finansował udzielanie kredytów indeksowanych, gdyż jest to okoliczność leżąca poza łączącym strony stosunkiem prawnym, związana z wykonywaniem umowy, a nie chwilą jej zawarcia;

- postanowienia przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez Bank przy wykonywaniu mechanizmu indeksacji kredytu (§ 4 ust. 3 umowy i § 10 ust.6 regulaminu) rażąco naruszają interes konsumenta ponieważ przyznają przedsiębiorcy prawo do jednostronnego kształtowania wysokości świadczeń stron umowy. Jest to przy tym postępowanie nieuczciwe, sprzeczne z dobrymi obyczajami, jako naruszające równowagę stron umowy na korzyść strony silniejszej, która nie tylko może żądać spełnienia świadczenia w określonej przez siebie wysokości, ale też korzystać z szeregu postanowień o charakterze sankcji (m.in. podwyższone karne oprocentowanie, możliwość wypowiedzenia umowy), gdyby konsument takiego świadczenia nie spełniał. Również sytuacja, w której konsument pragnący ustalić prawidłowość zachowania przedsiębiorcy zobowiązany byłby do korzystania z opinii biegłego, oznacza nadmierne trudności równoznaczne z istotnym naruszeniem interesów konsumenta;

- różnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału kredytu, a następnie wysokości spłaty, uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami, a równocześnie rażąco naruszające interesy konsumenta. Strony umowy nie umawiały się na prowadzenie przez Bank działalności kantorowej, dlatego różnicowanie przyjętego kursu nie znajduje żadnego uzasadnienia. A wykorzystanie przez Bank swojej przewagi kontraktowej dla wprowadzenia do umowy rozwiązań korzystnych wyłącznie dla kredytodawcy, w niezasadniony sposób zwiększających wysokość świadczeń, do których zobowiązany jest kredytobiorca, uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami;

- motywy, jakie leżą u podstaw zgłoszenia przez stronę powodową roszczeń po ponad 10 latach wykonywania umowy, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia ponieważ konsument jest w każdym czasie uprawniony do podniesienia przysługujących mu zarzutów. Skorzystanie z zarzutu nieważności umowy, czy bezskuteczności jej postanowień, nie może też podlegać ocenie w świetle art. 5 k.c.;

- skutkiem uznania za niedozwolone wyłącznie postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut, jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. W rezultacie łączący strony stosunek umowny nie przewiduje sposobu zastosowania mechanizmu „indeksacji” (przy założeniu, że sama indeksacja byłaby dopuszczalna i skuteczna). Zawarta pomiędzy stronami umowa stałaby się niewykonalna, nie doprowadziła do ustalenia sposobu ustalania wysokości świadczenia, a zatem byłaby sprzeczna z ustawą, w szczególności z art. 353¹ k.c. W rezultacie już tylko stwierdzenie niedozwolonego charakteru tych postanowień prowadzi do nieważności umowy, bez potrzeby badania kwestii związanych z informacją o ryzyku;

- przyjęciu, że umowa jest nieważna nie stoi na przeszkodzie art. 385² k.c. Dyrektywa 93/13 przewiduje bowiem w art. 6 ust. 1, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców

z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Nie jest zaś możliwe dalsze funkcjonowanie umowy, której po wyłączeniu z niej postanowień niedozwolonych (które mogą przecież w określonych warunkach dotyczyć głównych świadczeń stron), nie da się wykonać – określić sposobu i wysokości świadczenia stron, jak również umowy, która bez wyeliminowanych z niej postanowień, tworzyć będzie stosunek prawny, którego cel lub treść sprzeciwiałyby się właściwości (naturze) stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego;

- nie ma, przy zastosowaniu dyrektyw płynących z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, możliwości zastąpienia wyeliminowanych z umowy postanowień przepisami o charakterze dyspozytywnym. Możliwość zastępowania niedozwolonych postanowień umownych innymi regulacjami stanowi bowiem wyjątek, który może być stosowany wyłącznie na korzyść konsumenta, nie zaś w celu ochrony interesów przedsiębiorcy i nie może być stosowany wbrew woli konsumenta. W sprawie niniejszej zaś strona powodowa wyraźnie wskazywała na nieważność umowy, m.in. na skutek zawarcia w niej niedozwolonych postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut;

- Niezależnie od powyższego, w polskim porządku prawnym nie ma przepisu służącego zapobieżeniu z mocy prawa skutkom nieważności mającego nieuczciwy charakter warunku poprzez zastąpienie go przepisem, na którym został oparty ten warunek, w nowym brzmieniu.

Z tych względów zawarta pomiędzy stronami umowa kredytu jest zdaniem sądu okręgowego nieważna.

Sąd okręgowy stwierdził też, że strona powodowa ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. uzasadniający zgłoszenie żądania ustalenia nieważności spornej umowy. Wygenerowała ona bowiem długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas, zgodnie z jego treścią, wykonany. Ewentualne uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz Banku nie ureguluje więc w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Stąd też żądanie ustalenia nieważności umowy należało w całości uwzględnić.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany (...) Bank S.A. w W., zaskarżając go w całości, wniósł o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w zakresie ustalenia nieważności spornej umowy oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie – o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy w objętym nim zakresie sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia, także w przedmiocie kosztów postępowania. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy i jej rozstrzygnięcie, w postaci:

- 1) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 235¹ § 1 pkt 2 k.p.c. przez pominięcie dowodu z zeznań świadka P. S. i świadka P. F.;
- 2) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. w zw. z art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. przez pominięcie dowodu z przesłuchania strony powodowej;
- 3) art. 227 k.p.c. art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c.. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego;
- 4) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności umowy kredytu, wniosku o kredyt, regulaminu oraz wyciągnięcie wniosków z niego niewynikających, polegających na uznaniu, że:
 - a) kwestia indeksowania kredytu kursem franka szwajcarskiego nie została indywidualnie uzgodniona z powódką;
 - a) pozwany nie spełnił ciężących na nim obowiązków informacyjnych;
 - b) pozwany przyznał sobie prawo do jednostronnego kształtowania wysokości świadczeń stron umowy;

c) Bank wprowadził do umowy postanowienia, które rażąco naruszają interesy konsumenta, narażając go na brak bezpieczeństwa i możliwości przewidzenia skutków umowy, sprzeczne z dobrymi obyczajami, jako naruszające równowagę stron umowy na korzyść strony silniejszej;

d) zróżnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału kredytu, a następnie wysokości spłaty uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami, a równocześnie rażąco naruszające interesy konsumenta;

5) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie wszechstronną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co wyrażało się w nieustaleniu następujących faktów, które miały znaczenie dla rozstrzygnięcia tj.:

- Bank stosował dwa kursy walutowe (kupna i sprzedaży), ponieważ był do tego zmuszony wobec zastosowania dopuszczalnego przez regulatora rynku sposobu sfinansowania kredytu udzielonego powódce; stosowanie tych kursów było uzasadnione;
- Bank był dotknięty spreadem walutowymi (różnicą pomiędzy kursem kupna i sprzedaży waluty) w takim samym stopniu jak powódka;

6) art. 316 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji rozstrzygnięcie o skutkach abuzywności wyłącznie na podstawie przepisów aktualnych na dzień zawarcia umowy, podczas gdy przy rozstrzygnięciu o zasadności zwrotu spłaconych przez powódkę rat, można zastosować art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień orzekania w przedmiocie rzekomej abuzywności;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez bezzasadne uznanie, że ukształtowanie praw i obowiązków stron spornej Umowy, w zakresie indeksacji zobowiązania, nastąpiło z przekroczeniem granic swobody umów, jest sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego jakim jest umowa, prowadząc do nieważności umowy kredytu, jako sprzecznej z naturą umowy kredytu oraz zasadami współżycia społecznego, i uznaniu ze treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określała prawidłowo zasad ustalania kursów;

1) art. 385¹ § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i bezpodstawne przyjęcie, że sporne postanowienia spełniają przesłanki abuzywności, w szczególności że (1) kształtują prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i (2) rażąco naruszają interes konsumenta, podczas gdy wprowadzenie mechanizmu indeksacyjnego nie może zostać uznane za abuzywne, a nadto poprzez jego nieuprawnioną, rozszerzającą wykładnię i zastosowanie tego przepisu do oceny mechanizmu indeksacji, przy pominięciu faktu, iż wynika to z wyboru rodzaju kredytu dokonanego przez powódkę i to ten element stosunku prawnego został przez strony uzgodniony indywidualnie;

2) art. 385¹ § 1 i 2 k.c. oraz art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG poprzez uznanie spornych postanowień umownych za abuzywne oraz nieuprawnioną, rozszerzającą wykładnię tych przepisów, skutkującą przyjęciem, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie spowodowanych usunięciem nieuczciwych warunków, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że jego celem jest przywrócenie równowagi kontraktowej stron;

3) art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 3 k.c. poprzez ich nieuprawnioną wykładnię, i niezastosowanie podczas gdy prawidłowa wykładnia tych przepisów prowadzi do wniosku, że art. 385¹ § 2 k.c. stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 58 § 3 k.c. oraz że w przypadku „wylimitowania” ze stosunku prawnego niedozwolonych postanowień umownych, strony są związane umową „w pozostałym zakresie” i to nawet wówczas, gdyby takiej umowy nie zawarły;

4) art. 358 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie do określenia treści wzajemnych praw i obowiązków stron umowy kredytu w zakresie rozliczeń, chociaż przepis ten wszedł w życie w okresie, w którym sporna umowa

kredytu obowiązywała, a nadto wysokość salda kredytu wyrażona bezpośrednio w walucie obcej wynikała z niekwestionowanych przez powodów harmonogramów spłat i nie była sporna w sprawie;

5) art. 56 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 354 § 1 i 2 k.c. i art. 385¹ § 2 k.c. poprzez dokonanie dowolnej i nieuprawnionej postanowień umowy kredytu po wyeliminowaniu z niej klauzul rzekomo niedozwolonych, prowadzącej do rezultatów sprzecznych z ich obiektywnym brzmieniem oraz intencjami stron, to jest że dla rezultatów wykładni pozostałych postanowień umowy kredytu nie mają znaczenia wskazywane w prawie polskim zwyczaj oraz nie istnieje zasada współżycia społecznego (jak np. stosowanie kursu średniego NBP dla przeliczania świadczeń walutowych), w konsekwencji że przypadku nieskuteczności postanowień umownych modyfikujących zwyczaj (tj. zastosowanie kursów z tabeli kursowej w miejsce kursu zwyczajowego - tj. średniego NBP), gdy prawidłowa wykładnia tych przepisów prowadzi do wniosku, iż w przypadku nieskuteczności rzekomo abuzywnych postanowień umownych modyfikujących zwyczaj, strony są związane umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 k.c.);

6) art. 24 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim, poprzez jego niezastosowanie do rozliczenia stron, podczas gdy: rzeczony przepis obowiązywał już w dacie zawarcia spornej umowy, a zasady ustalania kursu złotego w stosunku do walut obcych ustalała Rada Ministrów w porozumieniu z Radą Polityki Pieniężnej i Narodowy Bank Polski ogłaszał bieżące kursy walut obcych oraz kursy innych wartości dewizowych;

7) art. 41 Prawa wekslowego poprzez jego niezastosowanie w sytuacji uznania za bezskuteczne postanowień umownych przewidujących mechanizm indeksacji kredytu indeksowanego - zgodnie z wolą stron - kursem franka szwajcarskiego;

8) art. 189 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powódka posiada interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytowej, podczas gdy przysługuje jej dalej idące roszczenie o świadczenie, a nadto ustalenie nieważności umowy nie zakończy definitywnie sporu dotyczącego rozliczeń stron.

Zdaniem skarżącego powyższe naruszenia doprowadziły sąd okręgowy do nieuprawnionego ustalenia, że zapisy umowy pozwalają w rzeczywistości Bankowi kształtować kurs (...) w sposób dowolny, wedle swego uznania, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, że są one nieważne z mocy prawa (art. 58 § 1 k.c.), jako sprzeczne z art. 353¹ k.c., rażąco naruszają interesy powódki jako konsumenta, pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami.

Skarżący wniósł też na podstawie art. 380 k.p.c. o rozpoznanie postanowień sądu okręgowego w przedmiocie pominięcia dowodów z zeznań świadka P. S., z opinii biegłego i z zeznań świadka P. F., powołując się na zastrzeżenia zgłoszone w trybie art. 162 k.p.c.

Powódka – A. P. wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, mimo zasadności niektórych podniesionych w niej zarzutów.

W pierwszym rzędzie sąd apelacyjny podziela w całości z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dokonaną przez sąd I instancji ocenę legalności umowy o kredyt indeksowany kursem waluty obcej w świetle powołanych przez stronę powodową przepisów ustawy Prawo bankowe, a także zasady swobody umów.

Pozwany Bank zasadnie jednak zarzuca sądowi I instancji naruszenie art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 3 k.c. przez przyjęcie, że przyjęta w spornej umowie konstrukcja indeksacji została ukształtowana z naruszeniem granic swobody umów i natury umowy kredytu, co prowadzi do nieważności umowy w całości. Z jednej strony bowiem sąd okręgowy mechanizm taki uznał za dopuszczalny, a umowę o udzielenie kredytu w PLN, indeksowanego do (...) za legalną w świetle art. 69 Prawa bankowego umowę kredytu, z drugiej stwierdził jednak, że jest ona nieważna z uwagi na pozostawienie sobie przez Bank swobody w określaniu kursów (...) stosowanych do rozliczenia wzajemnych

świadczeń, a przez to wprowadzenie do stosunku zobowiązaniowego elementu nadrzędności jednej ze stron, a przez to przekroczenie granic swobody umów. Przy czym, zdaniem sądu okręgowego, dla powyższej oceny nie ma znaczenia, w jaki sposób Bank w rzeczywistości ustalał kursy walut ponieważ ocenie podlega jedynie treść czynności prawnej, nie zaś sposób wykonywania umowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego takie rozumowanie nie jest trafne. Sąd okręgowy użył bowiem do oceny legalności spornej umowy w świetle zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) narzędzi wskazanych w art. 385¹ – 385³ k.c. Tymczasem przepisy powyższe stanowią odrębną podstawę badania legalności postanowień umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem. Ich zastosowanie jest więc możliwe jedynie wówczas, gdy postanowienia te wchodziły w skład istniejącej (ważnej) umowy (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 13 stycznia 2011 r. podjętej w sprawie III CZP 119/10). A skoro tak, nie sposób uznać, że wprowadzenie tych przepisów nowelizacją Kodeksu cywilnego z marca 2000 r. byłoby potrzebne, gdyby wskazane w nich kryteria objęte już były dyspozycją art. 58 § 1 lub 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. Należy też stwierdzić, że samo zawarcie przez kontrahentów działających na rynku ryzykownej umowy, bez zrozumienia poszczególnych jej zapisów, nie uzasadnia uznania ich oświadczeń woli za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Szczególnie, że umowy tego rodzaju wiążą się wprawdzie ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorców, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym. Dopiero ustalenie, że stroną umowy z Bankiem był konsument, otwiera drogę oceny jej zapisów w świetle kryteriów wskazanych w art. 385¹ i nast. k.c. Odnosząc się zaś do sprzeczności z istotą stosunku prawnego, zarzucanej spornej umowie, sąd apelacyjny zważył, że zgodnie z art. 58 § 1 k.c., jeżeli istnieje przepis przewidujący inny skutek sprzeczności umowy z prawem, niż nieważność czynności prawnej, wówczas umowa zawarta z naruszeniem kompetencji w zakresie swobodnego kształtowania treści zobowiązania jest skuteczna, ze skutkiem określonym owym przepisem szczególnym. Zatem, skoro przy formułowaniu określonych klauzul umownych strony przekroczyły granice swobody umów, w szczególności zasady słuszności kontraktowej, czy też zasady równowagi kontraktowej (art. 353¹ k.c.), a jednocześnie owe klauzule należy uznać za niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ k.c.), wówczas jako szczególny wobec art. 58 k.c. znajduje zastosowanie przepis art. 385¹ § 1 i 2 k.c. Nie bez znaczenia pozostaje również to, że dla oceny legalności spornej umowy w świetle kryteriów wskazanych w art. 353¹ k.c. niezbędne jest dokonanie wykładni zawartych w niej oświadczeń woli obu stron, zgodnie z wytycznymi wskazanymi w art. 65 § 1 i 2 k.c., w tym także analiza zachowań stron podjętych po podpisaniu umowy, a zwłaszcza sposobu jej wykonywania. Sądowi I instancji nie czynił zaś w tym względzie żadnych ustaleń. Nie ma więc podstaw do stwierdzenia, jakoby zastrzeżona w spornej umowie na rzecz Banku silniejsza pozycja względem kredytobiorczyni wykraczała poza granice przewidzianej w art. 69 i nast. Prawa bankowego pozycji banku względem kredytobiorcy, w sposób tak poważny, by uznać umowę za nieważną.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd okręgowy, poza sprzecznością postanowień spornej umowy z zasadą swobody umów, wskazał także na inną podstawę zakwestionowania jej zapisów – zamieszczenie w niej niedozwolonych postanowień umownych, uzasadniających ustalenie ich bezskuteczności. Zdaniem sądu apelacyjnego, powyższa ocena spornego stosunku zobowiązaniowego jest trafna, zaś odnoszące się do niej zarzuty apelacji Banku nie zasługują na uwzględnienie. Sąd okręgowy trafnie też uznał, że skutkiem bezskuteczności spornych klauzul jest upadek umowy, uzasadniający ustalenie jej nieważności.

Sąd apelacyjny podzielił w całości ocenę dopuszczalności żądania ustalenia nieważności umowy w świetle art. 189 k.p.c., zaprezentowaną przez sąd I instancji. Wbrew wywodom skarżącego, w okolicznościach tej sprawy żądanie zapłaty nie może być uznane za dalej idące, niż żądanie ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, skoro sporna umowa miała uregulować wzajemne prawa i obowiązki stron na przestrzeni kolejnych 360 miesięcy, natomiast żądanie zwrotu bezpodstawnego świadczenia mogło obejmować jedynie sumę spłat dokonanych przez kredytobiorczynię do dnia wniesienia pozwu. Co więcej, interes powodów wiąże się również z koniecznością pozbawienia skuteczności udzielonych Bankowi zabezpieczeń, w tym przede wszystkim hipoteki. Jedynie więc orzeczenie ustalające nieważność spornej umowy jednoznacznie wyeliminuje wątpliwości obu stron co do tego, czy są i będą w przyszłości związane wynikającym z niej stosunkiem prawnym. Skutkiem uprawomocnienia się wyroku ustalającego jest bowiem definitywne przesądzenie, że ze spornej umowy nie wynikają jakiegokolwiek prawa i obowiązki stron związane z

dotychczasowymi działaniami, które miały ją realizować, a także w przyszłości. Spełnione wzajemnie świadczenia nie mają więc podstawy prawnej i strony nie mają powodu, by wykonywać umowę w przyszłości.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa procesowego sąd apelacyjny zważył, że nie było podstaw, by podważyć decyzję sądu okręgowego o pominięciu dowodu z zeznań świadka P. S.. Już sama teza dowodowa określona w odpowiedzi na pozew i podtrzymana we wniosku sformułowanym w apelacji na podstawie art. 380 k.p.c. uzasadnia pominięcie tego dowodu na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. Jak bowiem trafnie uznał sąd okręgowy okoliczności, które miały być wyjaśnione za pośrednictwem tego dowodu dotyczą sposobu wykonywania spornej umowy, a także źródeł i kosztów finansowania akcji kredytowej Banku w roku 2006, nie są istotne dla oceny legalności spornych klauzul w świetle art. 385¹ k.c., skoro nie były objęte umową. Nie podlega też ustaleniu na podstawie zeznań świadka to, czy zapisy umowy sformułowane są w sposób jednoznaczny i jakie uprawnienia zastrzegają dla Banku. Te kwestie leżą bowiem w sferze wykładni umowy oraz oceny jej zapisów na podstawie przepisów prawa materialnego.

Podobna ocena dotyczy zarzutów odnoszących się do pominięcia przez sąd okręgowy dowodu z zeznań świadka P. F.. Jest bowiem oczywiste, że dowód ten został powołany, nie tyle w celu wykazania konkretnych faktów, ile dla poszukiwania dopiero faktów, które mogłyby potwierdzić tezy prezentowane w odpowiedzi na pozew. Sąd okręgowy trafnie też uznał, że sformułowana przez pozwanego teza dowodowa świadczy o tym, że nie wie on, jakie fakty znane są świadkowi i usiłuje to ustalić w drodze jego przesłuchania, co pozostaje w sprzeczności z zasadą określoną w art. 227 k.p.c. i art. 253¹ zd. 2 k.p.c. (obowiązującym w dacie decyzji sądu I instancji o pominięciu dowodu).

Z tych samych względów w ocenie sądu apelacyjnego sąd okręgowy zasadnie pominął dowód z przesłuchania powódki. Zmierzał on bowiem do poszukiwania dopiero faktów przydatnych ewentualnie pozwanemu do zwalczania żądań pozwu lub takich, które wynikają już z treści umowy, co nie jest celem postępowania dowodowego.

Podobnie odnieść się należy do wniosków apelacji dotyczących opinii biegłego. Teza dowodowa sformułowana w odpowiedzi na pozew wskazuje bowiem na to, że dowód ten miał służyć ustaleniu wysokości ewentualnej nadpłaty lub niedopłaty w kredycie zaciągniętym przez powódkę, na wypadek uznania klauzul walutowych za bezskuteczne. W sytuacji jednak, gdy przedmiotem zaskarżonego wyroku było ustalenie nieważności spornej umowy, wyliczenie takie nie miałyby znaczenia dla rozstrzygnięcia. O ile zaś dowód ten miał służyć poszukiwaniu argumentów potwierdzających tezę, jakoby sporna umowa była - w porównaniu z innymi możliwymi umowami - dla powódki korzystna finansowo, a przez to jej żądanie było aktem nieuczciwości wobec innych kredytobiorców i Banku, argument ten – niezależnie od jego prawdziwości – nie miał znaczenia dla oceny legalności spornych klauzul w świetle przepisów prawa materialnego, co trafnie wyjaśnił sąd okręgowy.

Ostatecznie więc - pomimo częściowych niejasności dotyczących go twierdzeń zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - materiał dowodowy został zgromadzony w toku postępowania przed sądem I instancji w sposób wystarczający dla oceny żądań powódki i nie ma podstaw do jego uzupełnienia w postępowaniu apelacyjnym.

Odnosząc się zaś do zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. sąd apelacyjny zważył, że przepis ten daje wyraz obowiązującej w procesie cywilnym zasadzie swobodnej oceny dowodów. Jej założenia sprowadzają się do przyjęcia, że ocena dowodów zgromadzonych w sprawie pod względem ich wiarygodności i mocy stanowi element dyskrecjonalnej władzy sądu. Jest jego podstawowym zadaniem, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264). Przy czym swoboda nie oznacza tu dowolności. W wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAPIUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Aby więc skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, należy wskazać na takie słabości w zaprezentowanej ocenie zgromadzonych dowodów, które dyskwalifikują ją z uwagi na naruszenie zasad logicznego rozumowania; oparcie się na dowodach przeprowadzonych z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, bez uwzględnienia wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz uchybienie zasadzie bezpośredniości, a także uchybienie wymaganej od sędziego znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa oraz zaniechanie uwzględnienia aktualnych informacji dotyczących różnych faktów życia społecznego, wymogów ogólnej kultury prawnej, jak również znajomości systemu pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

Z uzasadnienia apelacji wynika bowiem, że skarżący nie kwestionuje poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń co do treści i struktury umowy zawartej przez strony oraz przebiegu faktów związanych z jej zawarciem, a swoje zarzuty dotyczące uchybień procesowych opiera na twierdzeniu, jakoby wbrew stwierdzeniom sądu, zgromadzone w sprawie dowody potwierdzały trafność poglądu banku, że treść umowy, w tym kwestia indeksowania kredytu kursem franka szwajcarskiego była z powódką indywidualnie uzgodniona; sporne postanowienia umowy zostały sformułowane jednoznacznie; Bank wywiązał się z obowiązku informacyjnego wobec konsumentki; ryzyko Banku odpowiadało ryzyku powódki, które było równoważone korzyścią wynikającą z taniości kredytu, powódka miała świadomość ciążącego na niej ryzyka walutowego i została o nim prawidłowo pouczona, a kursy wyznaczane przez pozwanego cały czas miały charakter rynkowy i pozostawały w zgodzie z bieżącym trendem i kwotowaniami na rynku walutowym, który kształtowany był przez wszystkich jego uczestników. Stąd Bank określając kursy waluty obcej we własnej tabeli, działał w granicach powszechnie obowiązującego prawa.

Jednak skarżący ograniczył uzasadnienie zarzutów podniesionych w tym względzie do powtórzenia własnych twierdzeń i ocen, które miałyby wynikać ze zgromadzonych dowodów i przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Taki sposób zakwestionowania ustaleń sądu okręgowego dotyczących okoliczności faktycznych sprawy oraz ocen dotyczących ostatecznego znaczenia tych okoliczności w kontekście żądania powodów wywiedzionego z art. 385¹ § 1 – 4 i art. 385² k.c. nie jest wystarczający. Szczególnie, gdy sąd okręgowy wyczerpująco odniósł się do twierdzeń i zarzutów pozwanego, prezentowanych w toku procesu w I instancji i powtórzonych jedynie w apelacji. Co więcej, orzeczenie uznające sporną umowę za nieważną, a jej poszczególne zapisy za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. stanowi wynik, nie tyle sprzecznego z twierdzeniami pozwanego ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, co zastosowania prawa materialnego. Stąd zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. sąd apelacyjny uznaje za niezasadne, dzieląc w całości ustalenia faktyczne sądu okręgowego i uznając poprzedzającą je ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego za prawidłową. Tym bardziej, gdy skarżący nie podważa wiarygodności dokumentów, które w znacznej części sam przedstawił sądowi okręgowemu. Nie zarzuca też błędnego zrozumienia zawartych w dokumentach oświadczeń stron.

Sąd Apelacyjny zważył też, że zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w niniejszej sprawie ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwanego, który mu nie sprostał. Jak też trafnie uznał sąd I instancji, zawarcie umowy w oparciu o wzorzec (projekt) przygotowany jednostronnie przez pozwanego (co miało miejsce w tej sprawie) - niezależnie od treści art. 385¹ § 4 k.c. - stwarza domniemanie faktyczne, iż brak było tu jakichkolwiek indywidualnych negocjacji. Szczególnie, gdy znacząca część postanowień regulujących wzajemne prawa i obowiązki stron zawarta była w Regulaminie, stanowiącym integralną część umowy, a niewątpliwie nie poddanym jakimkolwiek negocjacjom z kredytobiorczynią. Wbrew stanowisku pozwanego, prawidłowości ustaleń sądu okręgowego w tym względzie nie obala samo złożenie przez powódkę wniosku kredytowego, sporządzonego zresztą według wzoru określonego przez Bank, ani podpisanie dokumentów zawierających przygotowane przez pozwanego oświadczenia o ryzyku kursowym, zaznajomieniu się z regulaminem, itd. Swoboda powódki w tym względzie sprowadzała się bowiem jedynie do określenia kwoty potrzebnego jej kredytu i jego przeznaczenia. To że powódka zdecydowała się w takich okolicznościach podpisać dokumenty służące zawarciu umowy, nie może być uznane za równoznaczne z indywidualnym uzgodnieniem warunków kredytu. Tak, jak nie byłaby nim możliwość wyboru umowy oferowanej

przez inny bank. Decyzja powódki o zaciągnięciu kredytu na warunkach zaoferowanych jej przez poprzednika prawnego pozwanego nie spełnia też kryterium świadomego i swobodnego wyboru kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz świadomej rezygnacji z zaciągnięcia kredytu w złotych, skoro Bank przedstawił jej taką właśnie ofertę kredytową, jako dla niej korzystną i bezpieczną.

W ocenie sądu apelacyjnego sam fakt podpisania przez powódkę oświadczeń o zapoznaniu się z postanowieniami umowy i regulaminu w odniesieniu do kredytów indeksowanych do waluty obcej, zapoznaniu się z kwestią ryzyka kursowego, czy świadomości w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursów waluty, do której indeksowany jest kredyt, nie daje podstaw do ustalenia, jakoby miał ona możliwość indywidualnego uzgodnienia z Bankiem poszczególnych zapisów umowy, co więcej, realnego uświadomienia sobie rzeczywistych mechanizmów przyjętej w umowie indeksacji i związanego z nimi ryzyka, które w całości obciążało ją, jako kredytobiorczynię.

Sąd apelacyjny zważył też, że sam fakt zawarcia umowy według wzorca oferowanego przez Bank nie jest naganny, a tym bardziej bezprawny. Nie uzasadnia też ustalenia nieważności umowy. Otwiera jedynie obowiązek sądu oceny jej postanowień w świetle art. 385¹ – 385³ k.c. wobec prawidłowego ustalenia, że powódce przysługuje w tej sprawie status konsumentki w rozumieniu art. 22¹ k.c.

Wbrew zarzutom apelacji sąd okręgowy trafnie też ustalił, że sporna umowa pozostawia pozwanemu pozbawioną kontroli ze strony powódki swobodę i dowolność w kształtowaniu kursów walut mających zastosowanie do umowy, co narażało ją na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji Banku w tym zakresie. Prawidłowości tej oceny nie zmienia bowiem to, że kwestie dotyczące ustalania i publikowania kursów regulowały zapisy art. 111 Prawa bankowego oraz obiektywne mechanizmy działające na rynku międzybankowym. Legalność działania Banku w tej sferze nie jest sporna. W świetle jednak art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. kwestie związane z warunkami działalności Banku na rynku międzybankowym, zasadami finansowania przez Bank źródeł jego działalności, a także ze społecznym, politycznym i gospodarczym środowiskiem, w których tworzył wzorce umów wykorzystywane w obrocie z konsumentami, nie należą do przesłanek współdecydujących o tym, czy zakwestionowane postanowienia umowy zawartej przez strony mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Powołane w art. 385² k.c. „okoliczności zawarcia umowy” muszą być objęte wolą i świadomością obu stron, w dacie jej zawarcia. W przeciwnym razie nie sposób uznać je za miarodajne dla oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami. Sąd okręgowy trafnie więc nie analizował powyższych kwestii podejmując badanie spornych klauzul, jako naruszających równowagę kontraktową stron. Być może miały one wpływ na przyjętą przez pozwanego politykę udzielania w roku 2006 kredytów indeksowanych kursem franka szwajcarskiego, nie decydują jednak o legalności sposobu ukształtowania wzajemnych stosunków stron spornej umowy kredytowej, przyjętych w jej zapisach. Tym bardziej, że jak trafnie podkreślił to sąd I instancji, nie były objęte treścią tej umowy i nie ma podstaw do przypisywania powódce ich znajomości.

Ostatecznie zatem, wobec bezzasadności zarzutów naruszenia prawa procesowego, wskazaną przez sąd okręgowy podstawę faktyczną rozstrzygnięcia sąd apelacyjny uznaje za prawidłową i przyjmuje za własną. Sąd apelacyjny podziela też w całości dokonaną przez sąd okręgowy ocenę znaczenia ustalonych faktów w świetle przepisów prawa materialnego regulujących ochronę konsumentów w stosunkach z przedsiębiorcami.

W ocenie sądu apelacyjnego, sąd okręgowy trafnie uznał, że zakwestionowane przez powódkę zapisy spornej umowy, wprowadzające mechanizm przeliczenia kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujące ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorczyni jako równowartości kwot ustalonych w walucie obcej – zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek, określają główne świadczenia stron. Kształtują one bowiem główne świadczenie kredytobiorczyni, która zobowiązała się do zwrotu wykorzystanego kredytu, nie tylko wraz z odsetkami i innymi opłatami, ale przede wszystkim w kwocie ustalonej na skutek indeksacji kwoty kredytu do (...) według mechanizmu wynikającego z umowy i regulaminu. Co więcej, także drugie z jej świadczeń – odsetki – spłacane miało być na rzecz pozwanego w kwotach wyliczanych według tego samego mechanizmu. Podobnie, jak świadczenie wynikające z tzw. spreadu, który należy zakwalifikować jako specyficzną dla tej umowy, dodatkową prowizję, a więc wynagrodzenie zastrzeżone na rzecz kredytodawcy. Przy czym, bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających

z indeksacji nie było możliwe ustalenie kapitału i należności odsetkowych oraz spreadu, podlegających spłacie przez kredytobiorczynię w ramach realizacji jej podstawowego świadczenia wynikającego z umowy kredytowej, a więc jej głównych świadczeń na rzecz Banku. Klauzula indeksacyjna - ujęta jako całość - stanowiła zatem element określający wysokość świadczenia strony powodowej. Skoro bowiem, stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, to obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji, klauzula indeksacyjna w całości odnosić się miała bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, skoro wprost kształtowała wysokość świadczeń kredytobiorcy, wynikających z tej umowy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17 i z 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18).

W ocenie sądu apelacyjnego, sąd okręgowy trafnie też uznał, że sporne postanowienia nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie ma przy tym znaczenia to, że w powszechnym odbiorze np. pojęcie kursu kupna i sprzedaży walut uchodzą za zrozumiałe i jednoznaczne. Zarzut niejednoznacznego sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron (a w praktyce – świadczenia kredytobiorczyni) wynika bowiem, nie z użycia w umowie pojęć niezrozumiałych, a z użycia mechanizmu odesłania do aktów pozaumownych, dokonywanych swobodnie przez kredytodawcę, mających jednak bezpośrednie znaczenie dla określenia sposobu ustalenia wysokości świadczeń obciążających kredytobiorczynię (Bankowe Tabele kursowe), jak również z zastosowania mechanizmu indeksacji bez wystarczającego poinformowania konsumentki o jego specyfice i związanych z nim zagrożeniach.

W tym kontekście, wbrew stanowisku sądu I instancji, za doniosłe uznać należy znaczenie oświadczenia powódki, zawartego w § 10 ust 2 umowy. Należy tu odwołać się do wyroku TSUE z 20 września 2017 r. (C-186/16 A. B. R.), w którym stwierdzono, że „Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem, o którym mowa w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować –potencjalnie istotne –konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.” W ocenie sądu apelacyjnego, w sprawie niniejszej Bank nie udowodnił, by zrealizował ten właśnie, ciążyący na nim obowiązek informacyjny.

W szczególności, na podstawie spornych zapisów nie sposób ustalić wysokość świadczeń, do spełnienia których zobowiązana będzie każda ze stron umowy. Sposób uregulowania w umowie treści klauzuli indeksacyjnej, decydującej de facto o wysokości zadłużenia podlegającego spłacie przez powódkę w ciągu kolejnych kilkudziesięciu lat, uzasadnia stwierdzenie, że jej mechanizm przedstawiono w umowie sposób niejednoznaczny, a najistotniejsze elementy pozostawiono dowolnej, bo nie ograniczonej jednoznacznymi kryteriami, decyzji Banku, co stanowi oczywiście i rażąco naruszenie zasady równowagi kontraktowej stron, kształtujące prawa i obowiązki konsumentki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. A klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumentki, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

Zatem podpisane przez powódkę oświadczenie o świadomości ryzyka kursowego i zmiennej stopy oprocentowania nie przesądza o wypełnieniu przez Bank obowiązku należytego poinformowania konsumenta o ryzykach wiążących się z zawarciem spornej umowy. A w stosunkach między jej stronami pozwany jest profesjonalistą w bardzo szczególnej i wrażliwej branży - osobą prawną utworzoną zgodnie z przepisami ustaw, działającą na podstawie zezwoleń

uprawnających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym (art. 2 Prawa bankowego). Kredytobiorczyni natomiast ma status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c. Status obu stron przystępujących do zawarcia umowy był więc oczywiście różny i pozbawiony równowagi.

Powódka oczekiwała od Banku kredytu udzielonego w PLN i spłacanego w takiej właśnie walucie, a przy tym dostępnego dla niej i nadającego się do realnej spłaty. Miała też pełne prawo, by zaufać Bankowi i przyjąć jego propozycje bez podejrzeń o działania bezprawne, nieuczciwe i potencjalnie dla niej rujnujące. Oferując więc jej produkt tak skomplikowany i ryzykowny, jak umowa o kredyt hipoteczny indeksowany do waluty obcej, pozwany zobowiązany był przedstawić w sposób dostępny i pełny informacje na temat warunków, w jakich sam działa, jak również możliwych w ciągu trwania umowy - obciążających każdą ze stron - ryzyk, a także wyjaśnić w sposób przystępny zasady działania umowy tego typu, z uwzględnieniem jej odmienności w porównaniu z umową kredytu udzielanego i spłacanego w walucie krajowej i oprocentowanego zgodnie ze stawką WIBOR. Bez znaczenia jest więc to, czy w dacie podpisania umowy istniał odrębny przepis prawa, określający zakres wymaganych pouczeń. Obowiązek Banku w tym względzie wynikał bowiem z obowiązujących już wówczas w polskim porządku prawnym przepisów dotyczących ochrony konkurencji i konsumentów. W okolicznościach tej sprawy nie budzi zaś wątpliwości, że pozwany nie dostarczył powódce takich informacji. Podpisany przez nią dokument nie uzasadnia stwierdzenia, że dostarczono jej wymagane informacje. Zatem, choć niewątpliwie miała ona, jak każdy, co do zasady świadomość tego, że na przestrzeni czasu, na jaki sporna umowa została zawarta, kurs (...) może ulec zmianom, a z samej umowy niewątpliwie wynikało to, że Bank zastrzega sobie prawo pobierania spreadu przy każdej czynności związanej z indeksacją, nie sposób uznać, że pozwany zapewnił jej dostęp do informacji pozwalających na realną ocenę nałożonego na nią ryzyka finansowego związanego z zawarciem takiej umowy. Co więcej, jak trafnie podkreślił sąd I instancji, miała pełne prawo zakładać, że Bank proponuje jej produkt legalny i bezpieczny.

W konsekwencji, sporne zapisy umowy kredytowej, dotyczące mechanizmu indeksacji, choć określają główne świadczenia stron, nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., co uzasadniało poddanie ich ocenie w świetle zasad określonych w art. 385¹ – 385³ k.c., a także uznanie ich za niedozwolone.

W tym zakresie sąd apelacyjny podziela ocenę zaprezentowaną przez sąd I instancji uznając jednak w pierwszym rzędzie, że zapisy dotyczące klauzuli indeksacyjnej są niedozwolone także i przede wszystkim z tego względu, że zostały zawarte w umowie bez wyjaśnienia kredytobiorczyni ich rzeczywistego wpływu na sposób i możliwość realizowania przez nią umowy w toku kolejnych lat. Takie odniesienie się przez Bank do kontrahentki działającej w zaufaniu do jego profesjonalizmu, a dysponującej znacznie mniejszą wiedzą o działaniu oferowanego produktu, uzasadnia stwierdzenie, że zlekceważył jej prawa i bezpieczeństwo finansowe, przedkładając własny interes nad jej zaufanie do legalnie działającej instytucji kredytowej, a w konsekwencji naruszając też zasady konkurencji na rynku międzybankowym. Pod pozorem dostępnego i taniego kredytu zaoferował bowiem konsumentce produkt niebezpieczny dla jej statusu majątkowego na przestrzeni kilkudziesięciu kolejnych lat. Z tego względu chybiony jest zarzut naruszenia przez sąd okręgowy przepisów prawa materialnego. Niezależnie bowiem od tego, że to właśnie przywróceniu zasady proporcjonalności i sprawiedliwości, wskazanych w art. 31 Konstytucji, służą przepisy Kodeksu cywilnego chroniące konsumentów w stosunkach z przedsiębiorcami, ich zastosowanie w sprawie niniejszej jest wynikiem nadużycia przez Bank, w stosunkach z powódką, własnej przewagi organizacyjnej, finansowej, a przede wszystkim - wynikającej z wiedzy uzyskanej w toku uczestniczenia w obrocie międzybankowym.

Nie ma również znaczenia to, że umowa zawiera zapis dotyczący możliwości przewalutowania kredytu lub zmiany warunków spłaty, skoro została ona obwarowana warunkami sprowadzającymi się do stwierdzenia, że decyzja Banku w tym przedmiocie jest w znacznej mierze dowolna. Trudno tu więc mówić o swobodzie wyboru waluty spłaty ze strony kredytobiorczyni.

Sąd apelacyjny podziela też, z przyczyn wskazanych w ich uzasadnieniu, wyniki oceny dokonanej przez sąd okręgowy, a dotyczącej abuzywności postanowień wprowadzających mechanizm indeksacji, zasady wyznaczania kursów walut i zróżnicowania wysokości kursów przyjętych dla przeliczeń kwoty kredytu z PLN na (...), a następnie

przeliczeń wysokości wymaganej spłaty z (...) na PLN. Ich wadliwość wynika bowiem stąd, że kredytobiorczyni zobowiązała się wprawdzie zwrócić wykorzystaną kwotę kredytu wraz z odsetkami i opłatami, lecz rzeczywista suma odpowiadająca wymaganemu świadczeniu w PLN miała być ustalana według zasad jednostronnie wyznaczonych przez Bank, poza jakąkolwiek kontrolą kontrahentki. Przedstawioną w tym względzie przez sąd okręgowy ocenę zapisów dotyczących Bankowej Tabeli kursów walut sąd apelacyjny w całości podziela. Przy czym bez znaczenia pozostaje to, czy Bank posiadał wewnętrzne regulacje w tym względzie oraz wymagania związane z działaniem na rynku międzybankowym i ich przestrzegał, skoro pozostawały one poza zapisami umowy, a więc poza kontrolą i świadomością kredytobiorczyni. A klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumentów, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

Jak też trafnie uznał sąd okręgowy, pozbawione doniosłości są twierdzenia pozwanego dotyczące sposobu wykorzystywania przez niego uprawnień wynikających z umowy, a także to, czy i jakie możliwości skorzystania z przewalutowania powódka miała w rzeczywistości. Kwestie te dotyczą bowiem tego, w jaki sposób strony wykonywały umowę, która ostatecznie okazała się nieważna. Sporne zapisy podlegają zaś ocenie według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385² k.c.). Nawet więc rzetelne względem kontrahentów działanie Banku nie ma znaczenia w sytuacji, gdy zapisy zawarte w umowie uchybiają zasadom równowagi kontraktowej stron.

Zarzuty apelacji w tej części uzasadnione zostały przez skarżącego poprzez ponowne odwołanie się do niespornej przecież tezy o legalności kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej oraz uprawnienia do ustalania własnych kursów kupna i sprzedaży walut i ich publikacji, a także do twierdzenia, że kredyt frankowy był znacznie korzystniejszy dla konsumentów, niż złotowy, co miałyby przesądzać o tym, że sporna umowa nie narusza rażąco interesów powódki, jako konsumentki. Rozumowanie to jest jednak oczywiście nietrafne w sytuacji, w której ocenie sądu podlega konkretna umowa zawarta przez strony, zaś skarżący dokonuje porównania abstrakcyjnie ujętego odniesienia kredytu do waluty obcej z warunkami bliżej nie sprecyzowanego kredytu złotowego.

W sprawie niniejszej nie ma też znaczenia, czy rzeczywiście kredyt odniesiony do waluty obcej był i jest co do zasady korzystniejszy dla kredytobiorcy od kredytu złotowego. Co więcej, twierdzenie takie nie nadaje się do weryfikacji. Przedmiotem sporu była bowiem konkretna umowa podpisana przez strony, oceniana incydentalnie, według stanu na datę jej zawarcia, przy użyciu kryteriów odpowiadających wymogom art. 385¹ § 1 i 3 k.c. oraz art. 385² k.c. W sytuacji też, gdy abuzywność spornych klauzul wynika stąd, że wprowadzają do umowy niejasny i niepoddający się weryfikacji mechanizm ustalania przez Bank kursów waluty, pozostawiający mu swobodę decyzyjną w kwestii dotyczącej szeroko rozumianych kosztów kredytu, jakie miała ponieść kredytobiorczyni, pozbawione doniosłości są zarzuty apelacji dotyczące błędnego ustalenia przez sąd okręgowy zakresu ryzyka Banku związanego z faktem zawarcia umowy kredytu indeksowanego. Ostatecznie bowiem to nie nierównomierny rozkład ryzyka między stronami zadecydował o abuzywności spornych klauzul, a brak rzetelnego poinformowania konsumentki o jej ryzyku oraz sformułowanie umowy w sposób przyznający Bankowi uprawnienie do arbitralnego określania wysokości jej świadczeń.

W tej ostatniej kwestii sąd okręgowy nie uchybił zasadom wykładni oświadczeń woli i trafnie uznał, że zawarty w umowie opis stosowanych przez Bank Tabel Kursów nie odwołuje się do jakichkolwiek obiektywnych i poddających się weryfikacji kryteriów ich ustalania. Pozostawia on Bankowi nieograniczoną swobodę wyboru, nie tylko kursów, lecz również ich wpływu na wartości ustalone w tabeli. Wywody apelacji dotyczące prawidłowego rozumienia tych zapisów odwołują się zaś do sposobu, w jaki Bank być może realizował swoje uprawnienie, co w tej sprawie pozbawione jest doniosłości.

Powyższe czyni niezasadnymi podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. oraz przepisów regulujących zasady wykładni oświadczeń woli i sposobu wykonywania zobowiązań.

Sąd apelacyjny podziela też stanowisko sądu okręgowego, że skoro postanowienia dotyczące klauzuli indeksacyjnej określają główne świadczenia stron, ich bezskuteczność uzasadnia stwierdzenie nieważności spornej umowy. To, że w

świetle art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą one kredytobiorczyni, przesądza bowiem o upadku umowy, jaką strony zamierzały zawrzeć. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanym w sprawie V CSK 382/18, w ślad za Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w takiej sytuacji stwierdzenie abuzywności klauzuli ryzyka walutowego jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy w stosunku do zamierzonej, że jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). Podobne stanowisko prezentuje także Sąd Najwyższy w orzeczeniach wydanych w sprawach III CSK 159/17 i I CSK 242/18. A w sprawie niniejszej nie budzi wątpliwości, że wolą stron było zawarcie umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej ((...)), a nie innego kredytu, w tym walutowego lub w PLN. Skoro postanowienia umowy określające rodzaj kredytu i główne świadczenia kredytobiorczyni okazały się abuzywne, a przez to jej nie wiążą umowa, którą strony zamierzały zawrzeć została zniweczona.

Wbrew zarzutom apelacji, sąd I instancji prawidłowo uznał, że w polskim systemie prawa materialnego nie ma przepisów o charakterze dyspozytywnym, w świetle których taki stosunek prawny może trwać nadal. Nie jest w szczególności uzasadnione twierdzenie, jakoby dopuszczalne było dokonanie wykładni oświadczeń woli stron przy uwzględnieniu art. 358 § 2 k.c., skoro nie istniał on wówczas (w dacie podpisania umowy, będącej również datą zaistnienia bezskuteczności spornych klauzul) w obrocie i jak trafnie uznał sąd okręgowy – jego dyspozycja nie odnosi się do sytuacji istniejącej w sprawie niniejszej, czy przepisów ustawy o rachunkowości, która nie ma żadnego odniesienia do umów kredytowych z konsumentami. Z tych samych przyczyn wykluczone jest zastosowanie w sprawie w miejsce postanowień abuzywnych np. art. 24 i 32 ustawy o Narodowym Banku Polskim, jako mających charakter ogólny, których ratio legis nie jest zastępowanie luk w umowie wywołanych wyeliminowaniem z niej postanowień niedozwolonych. Przepisem uzupełniającym lukę nie jest także art. 41 Prawa wekslowego z uwagi na zawężenie jego stosowania do zobowiązań wekslowych. Skarżący nie wykazał też w toku procesu, by podpisując umowę strony uwzględniały rozwiązania przyjęte w innych aktach prawnych lub bliżej nie określone, „ustalone” zwyczaje. Nie jest też zrozumiałe, jakie zasady współżycia społecznego, miały zdaniem skarżącego, wchodzić w skład spornej umowy w miejsce postanowień abuzywnych. Wywody apelacji w tej części mają więc charakter jedynie spekulacji myślowych, które nie mogą się ostać po poddaniu ich weryfikacji w świetle dowodów zgromadzonych w toku procesu, a także twierdzeń samego pozwanego, który broniąc się przed żądaniem powódki zaprzeczał abuzywności postanowień umowy, a więc czuł się związany nimi, nie zaś zasadami, które obecnie stara się wywieść z norm generalnych. Czyni to również niezasadnym zarzut naruszenia art. 56 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 354 k.c. i art. 385¹ § 2 k.c., a także art. 316 § 1 k.c.

Nie sposób też uznać, by umowa wiązała nadal strony w pozostałym zakresie, zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. Przepis ten służy utrzymaniu umowy, której niektóre jedynie zapisy nie wiążą konsumenta, nie zaś konstruowaniu innej umowy, w miejsce tej, którą strony zamierzały zawrzeć. Zaprezentowana w apelacji teza o obowiązku sądu „utrzymania umowy” w sytuacji, gdy brakuje w niej postanowień dookreślających sposób spełnienia świadczenia przez kredytobiorczynię, jest w świetle art. 385¹ § 2 k.c. całkowicie bezpodstawna. Zasada związania stron postanowieniami umowy, które nie zostały uznane za niedozwolone, nie jest bowiem równoznaczna z możliwością „skomponowania” jej treści z użyciem dowolnie dobranych przepisów prawa materialnego, czy bliżej nie określonych zwyczajów. W tej kwestii sąd okręgowy nie sprzeniewierzył się też zasadom określonym w Dyrektywie 93/13/EWG.

Sąd apelacyjny podziela zatem zaprezentowaną przez sąd okręgowy ocenę spornych zapisów umowy w świetle art. 385¹ – 385³ k.c. Przy czym ta część aktywności orzeczniczej sądu, która prowadzi do ustalenia, iż postanowienia umowne dotyczące indeksacji są niedozwolone i w konsekwencji nie wiążą powodów będących konsumentami, nie wynika z oceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., a z zastosowania przepisów prawa materialnego. Nie są zaś uzasadnione podniesione w apelacji Banku zarzuty naruszenia przez sąd okręgowy w tym zakresie przepisów prawa materialnego, szczególnie że część z nich ferowana jest z całkowitym ominięciem istoty zastosowanych w tej sprawie instytucji służących ochronie konsumentów w relacjach z przedsiębiorcami. Apelujący odwołuje się do sposobu wykonywania umowy przez strony, a tezę o równowadze kontraktowej stron uzasadnia opisem zasad działania rynku międzybankowego i nieweryfikowalną tezą o tym, jakoby tzw. kredyt frankowy miał być korzystniejszy

dla konsumentów od kredytu złotówkowego. Feruje też postulat utrzymania umowy nawet w sytuacji, gdy jej zapisy określające główne świadczenia konsumentów mają charakter postanowień niedozwolonych w świetle art. 385¹ § 1 k.c. i go nie wiążą, nie dostrzegając tego, że ich eliminacja prowadzi do niedopuszczalnej zmiany charakteru stosunku prawnego, który strony zamierzały nawiązać.

Należy też podkreślić, że spór rozstrzygany w tej sprawie dotyczy stosunków powódki z Bankiem, wynikających z faktu sprzeniewierzenia się przez Bank obowiązkowi oferowania konsumentom umów zgodnych z dobrymi obyczajami i nie naruszających ich interesów w sposób rażący. Żądania powódki zmierzają więc do przywrócenia sprawiedliwej równowagi w jej stosunkach z Bankiem, a przez to nie mogły być postrzegane, jako zagrażające „sprawiedliwości społecznej” i w pełni zasługiwały na uwzględnienie.

Z tych względów, uznając apelację pozwanego za pozbawioną podstaw faktycznych i prawnych, sąd apelacyjny orzekł, jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

Ksenia Sobolewska - Filcek